Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 5. Nowe, sobota 4 lutego 1928 r. Rok V.

ROK 1928 — ROKIEM DECYDUJĄCYM.

Były minister Rzeszy Niemieckiej, Dr. B. Dernburg, obecnie przedstawiciel liberałów w Reichstagu, dopatruje się w wynikach przyszłych wyborów do parlamentu we Francji, w Niemczech, w Stanach Zjednoczonych a ewentualnie i w Anglji decydującego wpływu na ukształtowanie się światowej sytuacji politycznej.

W roku bieżącym kończą swój żywot i schodzą z widowni politycznej parlamenty Francji, Niemiec, a może i Anglji. W Stanach Zjednoczonych odbędą się wybory prezydenta. Do wyborów dojdzie również w Polsce, pewnej zmianie w systemie rządzenia ulegną, zdaje się, Włochy, Rumunja, Hiszpanja i Litwa. Rosja, jak można wnioskować z wydarzeń w łonie samego kierownictwa partji komunistycznej, oraz z żywszego udziału jej w konferencjach międzynarodowych, zdaje się modyfikować swój stosunek zasadniczy do państw t. zw. kapitalistycznych. Istnieje zatem możliwość pewnego odbicia się tych wydarzeń w dziedzinie polityki światowej, aczkolwiek same wybory będą wszędzie przeprowadzane pod kątem widzenia spraw natury wewnętrznej, narodowej.

W obecnem swem stadjum stosunki międzynarodowe nie wzbudzają zbytniego zaufania. Pomimo istnienia Ligi Narodów, nie można się opędzić wrażeniu, iż wchodzimy z powrotem w okres przedwojennej pogoni za sojuszami i konstelacjami. Ma to swoją rację w istniejącym składzie rządów i parlamentów. Ale nie mniej przyczynia się do tego i Liga Narodów, która potrafiła ujawnić swą skuteczną działalność tylko w dziedzinie zakresie małych, lokalnych konfliktów. Ostatnia sesja Ligi w Genewie nie wydała nic decydującego; zastosowano pewne środki terapeutyczne, na krótszą metę skuteczne, i na tem koniec. Nie posunięto się ani na krok naprzód w istotnie ważnej kwestji rozbrojenia na lądzie i na morzu, w kwestji paktu Locarneńskiego. Przez wprowadzenie na porządek dzienny kwestji bezpieczeństwa i gwarancji odsunięto nawet całą tę kwestję na dalszy plan. A jednak zarzewie niepokoju i niebezpieczeństwa, zwłaszcza nad brzegami morza Śródziemnego, istnieje i tli się nadal.

Poprawa i ratunek może przyjść tylko z obu stron. Popierwsze od strony parlamentów, które ustosunkują się inaczej do kwestji wagi i doniosłości światowej, po drugie od strony Ligi Narodów, o ile swą polityką i działalnością potrafi ona nanowo wzbudzić zaufanie do siebie. Obie te rzeczy są ściśle splecione i związane ze sobą. Prawicowa orjentacja dotychczasowa polityki Rzeszy niemieckiej, wypływająca z uchylenia się socjaldemokracji od udziału w rządzie i wzięcia na siebie odpowiedzialności, oraz z pozyskania wpływów w polityce wewnętrznej przez partje prawicowe, ulegnie w krótce zmianie i zniknie niechlubnie, jak o tem świadczą prognostyki wyborcze. We Francji utrzymują przy władzy obecną grupę rządową względy na najważniejsze ze wszystkich zagadnienie — stabilizacji finansów. Prędzej, czy później kwestja stabilizacji zostanie rozstrzygnięta i nowa orjentacja partyjne-polityczna dojdzie do skutku. Wzmocnienie partji liberalnej w Anglji i narastające przekonanie o konieczności szerszego i liberalniejszego traktowania i rozstrzygania spraw społecznych wysuwa na pierwszy front możliwość nowej orjentacji politycznej i przegrupowania w układzie grup rządowych. Stany Zjednoczone milczą. Prezydent nie wypowiada się jaśnej o celach i zadaniach politycznych państwa — wybory za pasem. Negatywne jest coprawda zjawisko nowego kursu w polityce zbrojeniowej Ameryki.

Stosunek mocarstw do Ligi nie kształtuje się obecnie korzystnie dla niej. Stany Zjednoczone nie uznają jej nadal jako instytucji o charakterze politycznym. Anglję krępuje w wysokim stopniu, gdy chodzi o Ligę, stosunek jej do Dominjów. Włochy boczą się na Genewę, Hiszpanja wystąpiła z Ligi. Konieczną byłaby zatem inicjatywa i silny bardzo impuls, aby przełamać obręcz obojętności, otaczającą Ligę.

Sytuacja nie należy zatem do łatwych. Można się obawiać, iż jeśli rządy i parlamenty nie zmienią swego stosunku do Ligi, rok 1928 będzie niewyzyskany dla wzmocnienia idei pokoju. Równie zaś sprzyjający zbieg okoliczności, jak tym razem, nadarzy się nie tak prędko.

Dr. B. Dernburg
były minister Rzeszy, poseł do Reichstagu.

JABŁKO NIEZGODY.

Dziennik estoński „Waba Maa" zamieścił poniższy artykuł w sprawie Wilna — pióra p. Begholma, jednego z poważniejszych korespondentów międzynarodowych. P. Begholm jest współpracownikiem gazet duńskich i wiedeńskich i zarazem współwłaścicielem agencji prasowej duńskiej „Begholm". P. Begholm był w roku zeszłym w Polsce, zwiedzał Wileńczyznę i, jak dowodzi tego jego artykuł, obeznany jest gruntownie z całokształtem sprawy wileńskiej.

„Wilno jest dla Litwy głosem jej legendarnej przeszłości z czasów, gdy miasto to, otoczone nieprzebitymi borami, było ośrodkiem religijnym i politycznym kraju, siedzibą najwyższego kapłana i książąt. Podanie głosi, że Wilno zbudowane zostało przez Giedymina, nawiedzonego snem proroczym, który to sen, według słów naczelnego kapłana, (?)nakazać miał nakaz wzniesienia miasta. Według innych podań Wilno miało być zbudowane już znacznie wcześniej a Giedymin uczynił je tylko swą stolicą. Wszystko to jednak odnosi się do romantycznej przeszłości. Dziś Wilno jest siedliskiem polskiej kultury i stało się własnością polskiego narodu".

„Wilno ma dziś wygląd polskiego miasta, posiada polskie tradycje. Pod względem architektury, podobnie jak i stary Kraków, jest ono całkowicie miastem polskiem. Barok jest jego zasadniczym stylem. W tym też stylu utrzymany jest kościół św. Piotra i Pawła, zbudowany, jak głosi napis na ścianie, przez polskiego hetmana Paca. Barokowe są również pałace polskiej szlachty, wzniesione w mieście lub jego okolicach, a należące do Paców, Radziwiłłów, Sapiehów i wielu innych, których imiona zapisane są w polskiej historji, a którzy niegdyś byli tu wielkimi posiadaczami ziemskiemi. W Wilnie nie ma prawie dzisiaj Litwinów, co sami oni zresztą przyznają. Prócz tego wszystko, co w mieście jest godnem widzenia, stwierdza, że Wilno należy do kultury polskiej".

Nietylko barok, ale i inne style znalazły tu swoje odbicie, podobnie jak znalazły je one w całej Polsce.

Nie naprózno też Polacy nazywają swą drugą stolicą Wilno. Wilno nie pozostawało nigdy na uboczu życia kulturalnego Polski i walk narodu polskiego o niepodległość. Każdy, kto przechadza się po dziedzińcu uniwersytetu wileńskiego, wspomnieć musi szereg uczonych polskich, którzy nauczali w tych salach. Między nimi wymienić należy Skargę, braci Śniadeckich, Lelewela i wielu innych. W ścianach jego przebywali jako młodzież studenci Mickiewicz i Słowacki".

„W walce o niepodległość obywatelstwo wileńskie odegrało najważniejszą rolę i dlatego też rząd rosyjski posłał Murawjewa, najroźszego swego wodza nie do Warszawy ani do Grodna, lecz do Wilna".

„Tak więc Wilno jest miastem polskiem nietylko z powodu historycznych tradycji, lecz i ze względu na wolę narodową. W okolicach jego niema nawet wielu Litwinów. Większość stanowią Polacy i Białorusini".

W końcu autor zaznacza jeszcze, że dookoła sprawy wileńskiej wytworzyło się dużo zdań i stanowisk o bardzo fantastycznem podłożu, że jednak spokój wykazany przez marszałka Piłsudskiego w ostatnim polsko-litewskim sporze jest najlepszą odpowiedzią na wszelkie fantazje.

PRZEPOWIEDNIE ABSTYNENTÓW ALKOHOLOWYCH.

„Najdalej w 1982-im roku cały nasz świat będzie już suchym do szpiku kości", oświadcza znany purytanin amerykański Pussyfoot Johnson. Trudno jego naiwny optymizm podzielać, gdy czyta się jednocześnie wiadomość, podaną przez dzienniki nowojorskie, a stwierdzającą, iż roku ubiegłego 711. 000-y obywateli Stanów Zjednoczonych zostało zaaresztowanych za burdy uliczne, w stanie nietrzeźwym czynione!! Wymowne te cyfry statystyczne dowodzą, iż pijaństwo wzmogło się w Ameryce o 136 proc. od czasu wprowadzenia... prohibicyjnego dekretu. Jeśli przeto opierać się na przykładzie Stanów Zjednoczonych, to przepowiednia czcigodnego Pussyfoota Johnsona wygląda bardzo mało wiarogodnie. Chyba, że znów wolno będzie otwarcie już pić wódkę...

NIEZMIERNE BOGACTWA INDJI.

W ogłoszonem niedawno drukiem sprawozdaniu amerykańskiego attache handlowego w Bombay'u znajdują się nader interesujące dane, dotyczące fortuny nababów indyjskich, a z których wynika, że bogactwa te przedstawiają wartość minimum 5-ciu miljardów dolarów, inwestowaną w drogocennych kamieniach i szlachetnych metalach. „Jeśliby obracać tymi miljardami w sposób produkcyjny i popierać racjonalną eksploatację naturalnych bogactw, tak obfitych w kraju, wówczas Indje w krótkim przeciągu czasu stałyby się najbardziej kwitnącem i potężnem państwem na kuli ziemskiej", konkluduje attache Stanów Zjednoczonych. Niestety! Trudno o tem marzyć — wystarczy powiedzieć, iż znaczna część owych fortun posiada formę... biżuterji damskiej!

BOGACTWA WSCHODU.

Sądy skazały maharadżę z Gwalioru na zapłacenie grzywny w kwocie 240.000 funtów szterlingów niejakiemu p. M. J. C. Galstanowi, właścicielowi wielkiej stajni wyścigowej w Kalkucie.

Suma ta, przedstawiająca wartość 30.000.000 franków, wydaje nam się zawrotną. Jest ona jednak drobnostką dla maharadży, którego bogactwa przypominają bajkę z Tysiąca i jednej nocy. Nie jest on jednak najbogatszym magnatem hinduskim.. Jest nim Gaekwar z Barody. Na bogactwa jego składają się głównie klejnoty i drogie kamienie. Posiada on ich tak znaczną ilość, że dla pomieszczenia ich musiał wybudować specjalny pawilon, zwany „pashikhana" czyli „dom klejnotów".

Pomiędzy kosztownościami znajduje się sznur pereł wartości 30.000.000.

SZTUCZNE DRZEWO.

Prasa amerykańska szeroko omawia wynalazek znanego chemika nowojorskiego, Dra. Sydney Wellsa, specjalisty od badań nad produktami rolniczymi, któremu udało się przekształcić słomę na drzewo. Dr. Wells stwierdził przedewszystkiem, że słoma pszeniczna, jęczmienna i kukurydzowa posiada, jako główny pierwiastek składowy, cellulozę, jakościowo w niczem nie ustępującą cellulozie, najlepszych gatunków twardego drzewa. Drogą bardzo interesującego, a dosyć prostego procesu chemiczno-mechanicznego przerobił on, w obecności naukowej komisji fachowej, odpadki słomy na bardzo trwałe deski i belki drewniane, mające wyjątkowe wprost zalety izolacyjne, chroniące od zmian temperatury i nieprzepuszczające dźwięków.

KARYGODNA WYROZUMIAŁOŚĆ SĘDZIÓW.

Trybunał w Los-Angelos rozpatrywał niedawno sprawę tamtejszego obywatela, oskarżonego o wykroczenie przeciwko „suchemu prawodawstwu", przyczem na stole widniała, w charakterze corpus delicti, skonfiskowana butelka whisky. Niewiadomo jakim sposobem rzeczowy ten dowód znalazł się w pokoju, gdzie obradowali panowie przysięgli, którzy — po długiem, sumiennem aż do dna zbadaniu zawartości butelczyny — wydali najzupełniej uniewinniający wyrok. Przewodniczącemu z urzędu temu „wyrozumiałemu" jury, a był nim sędzia koronny, nie pozostawało nic innego, jak podporządkować się orzeczeniu trybunału, który jednak zawieszony został gremjalnie w czynnościach.

Za nadesłane nam życzenia z okazji ślubu naszego w dniu 23-go stycznia 1928 r. składamy wszystkim

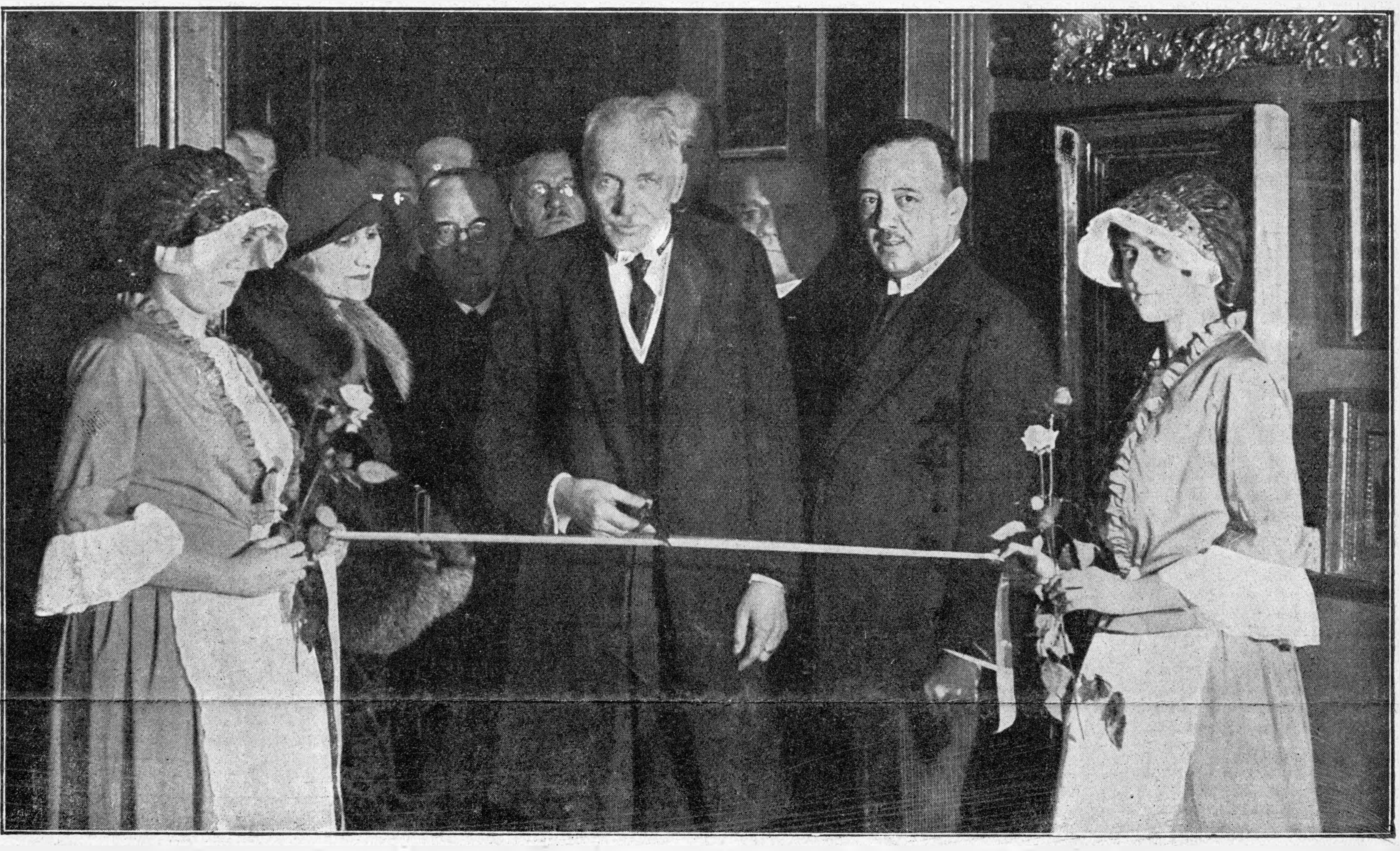
serdeczne podziękowanie.

Benedykt Sielski z żoną
Heleną z Danowskich.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

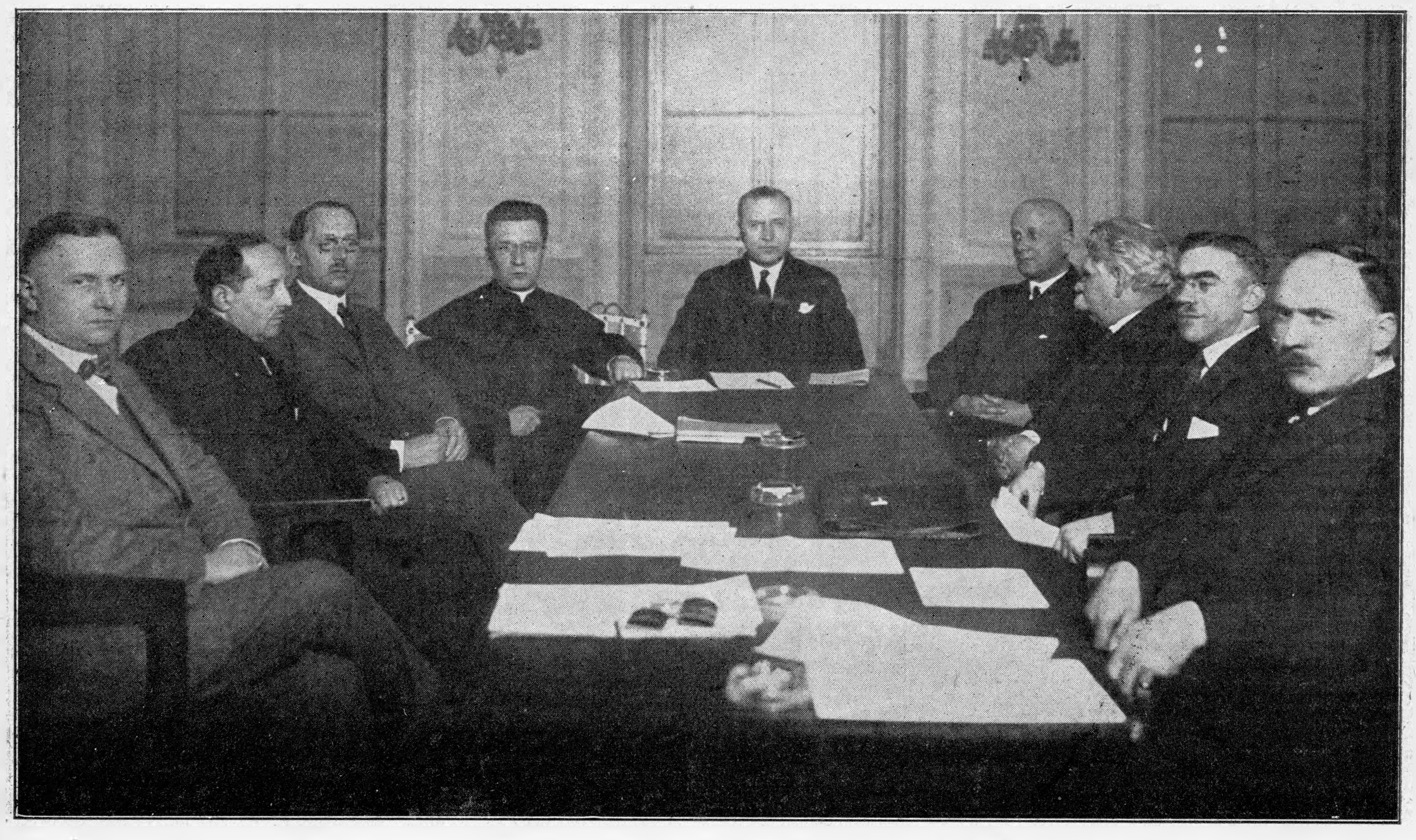
NIEDZIELA, 5 LUTEGO 1928 r.

OTWARCIE WYSTAWY ZBIORÓW RAPPERSWILSKICH W KAMIENICY BARYCZKÓW



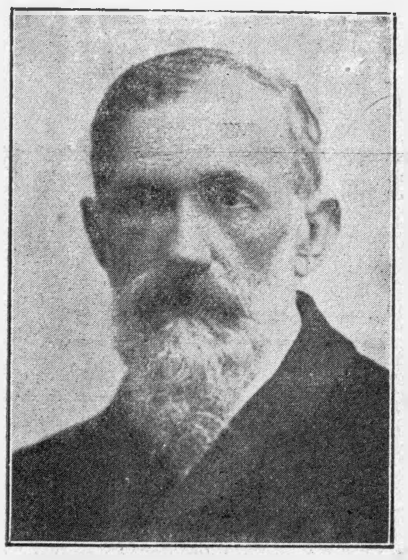
Pan Prezydent Rzeczypospolitej przecina wstęgę. Obok P. Prezydenta stoi prezydent m. st. Warszawy inż. Słomiński.

GŁÓWNA KOMISJA WYBORCZĄ PRZY PRACY



Siedzą od lewej: adw. Rykowski (str. Chłopskie), adw. Hartglas (koło Żydowskie), adw. Sawicki (Zw. Lud. Nar.), ks. Wyrębowski (Ch. D.), Komisarz Wyborczy p. H. Car, wicemarszałek Sejmu Osiecki (Piast), adw. Kuczyński (Ch. D.), K. Bagiński (Wyzwolenie), b. pos. Pużak (P. P. S.).

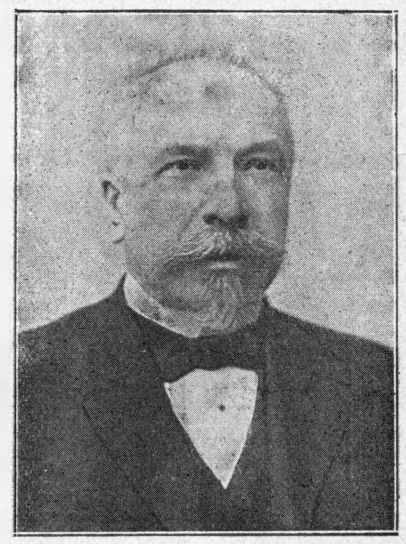
Przed wizytą władcy Afganistanu w Polsce



Znakomity biolog i bakterjolog polski, ś. p. J. Danysz, dyrektor instytutu Pasteura, zmarł w Paryżu.



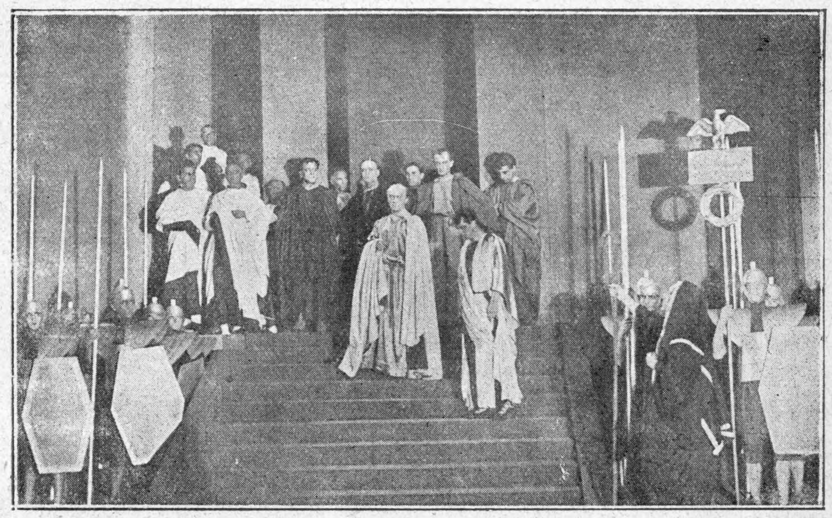
Król Afganistanu Amanullach, królowa i siostra, obecnie zwiedzają zachodnią Europę, w prędce mają zawitać do Warszawy.



Juljan Karol Sochocki, polak, zasłużony profesor uniwersytetu petersburskiego, członek Polskiej Akademji w Krakowie, zmarł w Petersburgu w wieku lat 85.



Na doroczny bal Jugosłowiański w Ratuszu, przybyło dużo osób z dyplomacji i prasy. Na zdjęciu widzimy posła Czecho słowacji pana Girza wraz z małżonką w otoczeniu kostjumów narodowych.



„Juljusz Cezar" Szekspira na scenie Teatru Polskiego w Warszawie.

Perskie Oko.





P. Kościeszanka i siostry Halama w nowej rewji „Confetti".

Teatr Wielki.



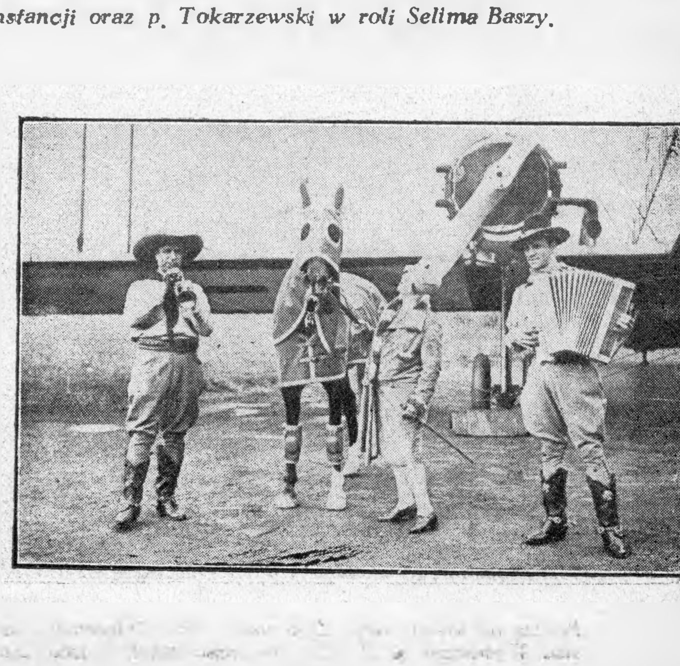




P. Turska-Bandrowska w roli Konstancji oraz p. Tokarzewski w roli Selima Baszy.



Księżniczka japońska Kacho, licząca 19 lat, szykuje się do lotu z Japonji do Ameryki. Życzymy powodzenia.

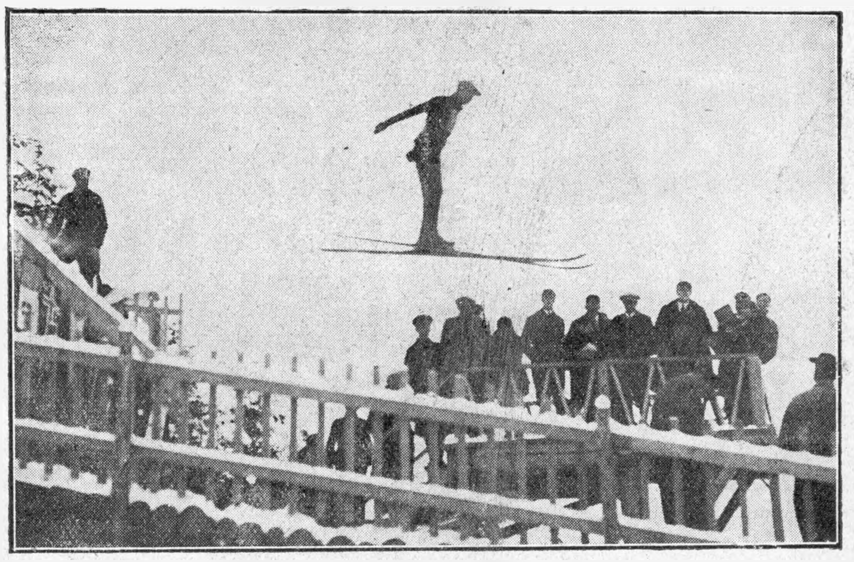


Dla oswojenia konia z szumem motorów w aeroplanie, aby mógł swobodnie odbywać podróż napowietrzną, codzień przyprowadza się na aerodrom i oswaja go przy pomocy instrumentów muzycznych, które oddają identyczny szum aeroplanu.

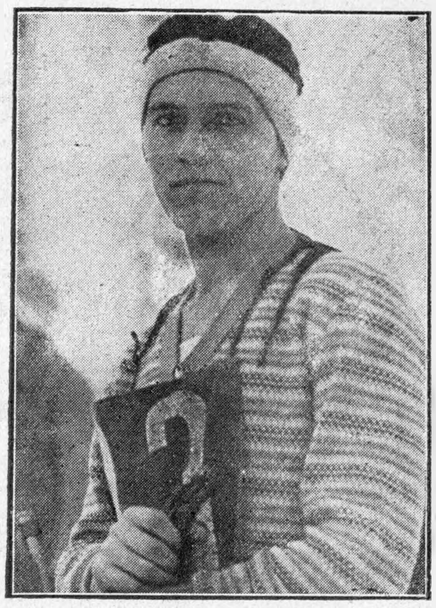
Ze sportu



Pani Janina Loteczkowa zdobyła I-szą nagrodę w zawodach Pań.

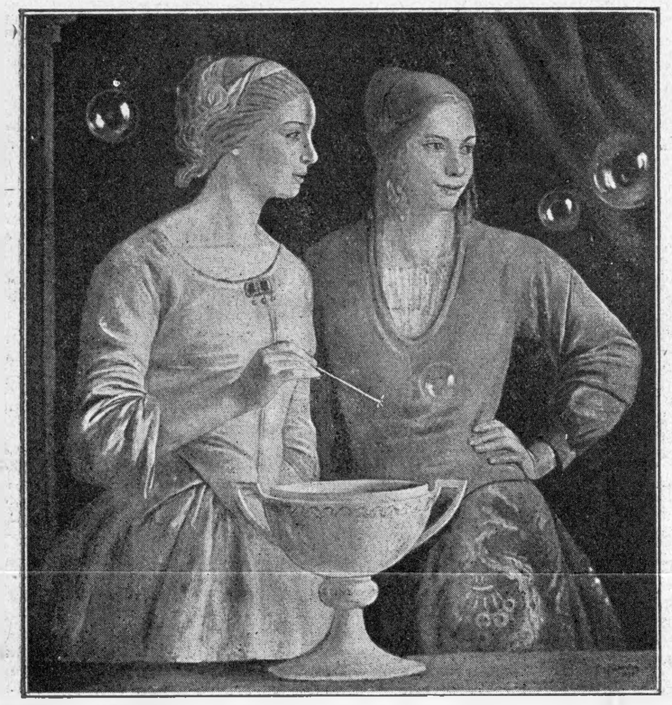


Mistrz Polski p. Czuba w skoku 63 mtr.



P. Czuba zdobył I-szą nagrodę w Zakopanem.

Wystawa Bieżąca w Warszawskiem Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych



Bańki z mydła. Pia Górska.



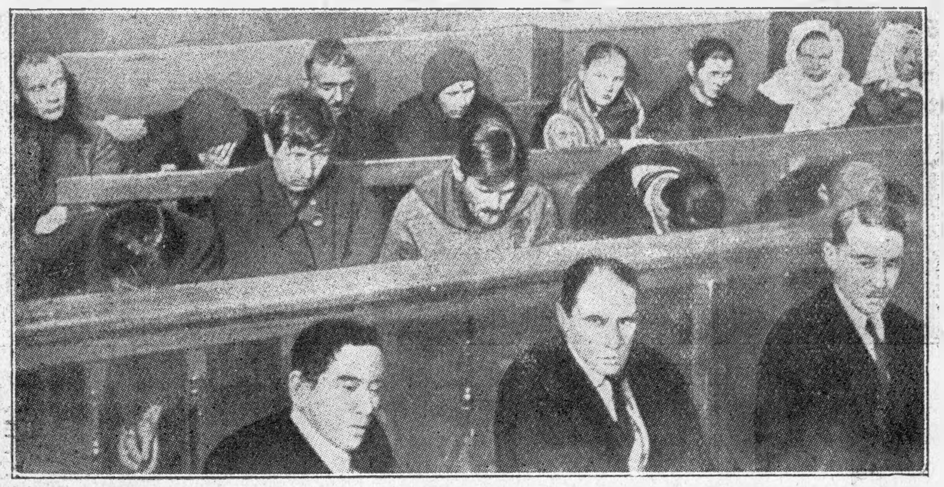
Grajek. M. Dunin-Bartodziejski.



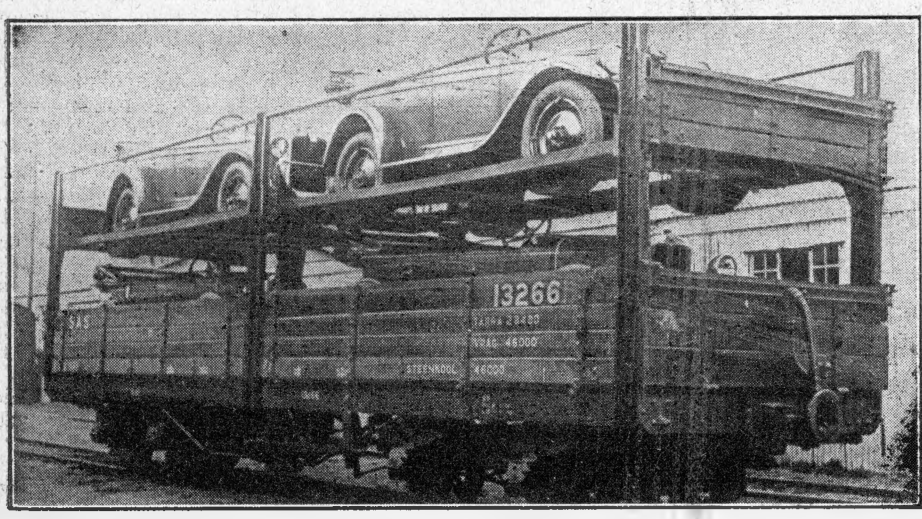
Studjum portretowe. Pia Górska.



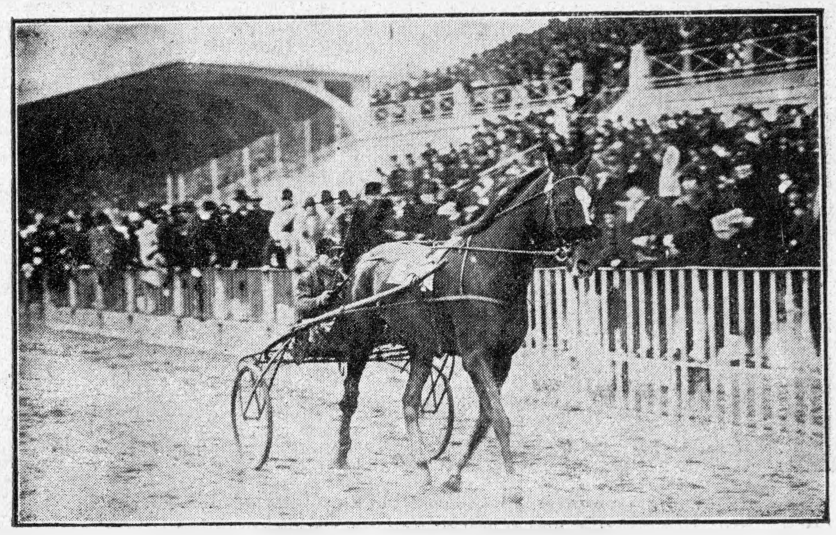
W „Sokole" krakowskim wielkiem powodzeniem cieszy się sport strzelecki.



W Bolszewji procesy szpiegowskie są bardzo liczne. Zdjęcie przedstawia salę obrad sądu i widok na ławę oskarżonych.



W Afryce został zbudowany i opatentowany dwupiętrowy wagon towarowy.



Wielka nagroda amerykańska przeznaczona dla zdobywcy na wyścigach w Paryżu, ściągnęła tłumy ciekawych paryżan.

Azjatycka i Europejska uroda niewieścia.



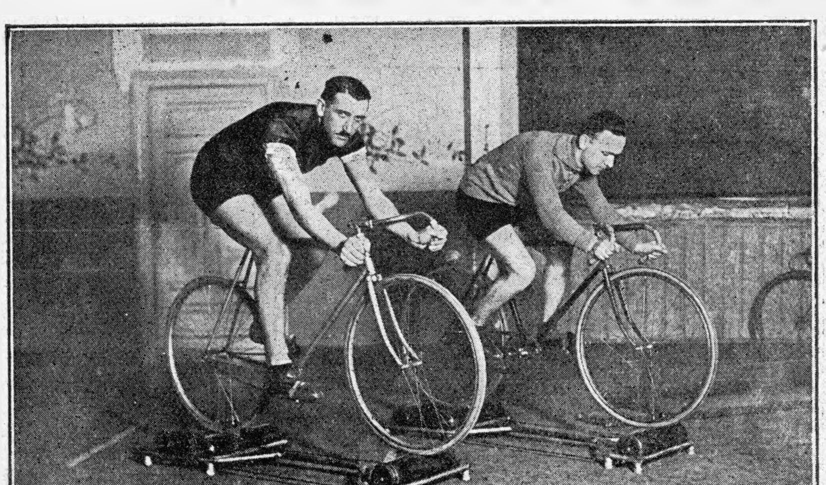
Uroda chińska: wdowa po ś. p. Prezydencie Rzeczypospolitej chińskiej Sun-Yat-Sen.



Blondynka, typu skandynawskiego. Uroda północno-europejska.



Święto kwiatów w Tokio: Łódź napełniona dziewczętami japońskiemi. Jest to wybór urody, wdzięku i umiejętności podobania się, na co kładą nacisk wychowawcy japońscy.



Delegowani na olimpiadę kolarze polscy: Szymczyk i Podgórski podczas treningu na rolkach.



Popisy ucharakteryzowanego psa w cyrku.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska" Warszawa, Szpitalna 12.